

Wisielec

Lao Che

Oto wedle rozkazu miłościwego nam panującego, zawiśnie pyszałek
,
któren ośmielił ubić Pańskiego jelenia.
Przeto o brzasku włóczyki ów dyndać będzie, &.tak więc Zaprasz
amy!

Swołocz będzie wisieć dzisiaj,
/jakem sobiepan/

Nikto chamu w sukurs przyszedł,
/ ha!, bo ja tu Pan /

Nie chcem tutaj, nie trza obcych,
/czuj duch straże, &&Precz!/

Drapichrusty, karły, wieprze,
/charty wycz-ha! &.z oczu Precz!

Czemu prędzej Na Nieszpory.

Gdt bez myta wieś przebyta,
/okpić chce mnie wesz/

Z lichwy, danin - podłość syta,
/tfu! wy nie człęcy - jeno pleba/

Sprośność w srogiej baszcie kryta,
/to Pierwsza Noc. Za mną prawo - pierwej Pan/,

W lochu wąż mrowie zdycha,
/ ha!, bo ja tu Pan/.

Łeb w stryczej chamie.

&Głowo moja głowino. Wysłużyłaś ty sięGłowo. Służyła mi moja Gł
owa równo
lat trzy i trzydzieści. Ach, nie wysłużyła Głownina ani zysku s
obie,
ni radości, ani słowa sobie dobrego, ani rangi sobie wysokiej&
Wysłużyła jeno sobie Głowa : dwie belki, dwa słupy wysokie i po
przeczkę
na to klonową&&&.i pętelkę jeszcze jedwabną.

Jeno bosym wiatr kołuje, /toci mitręga/
Jeno kruk oko kłuje, / toci mitręga/
Jeno robak trupa chłepce, / toci mitręga/
Jeno Czort do ucha szepce - wszystko toczczość
i

mitreĝa, ha, ha, ha!&